

dr hab. Teresa Rączka-Jeziorska, prof. IBL PAN
Pracownia Literatury Romantyzmu
Instytut Badań Literackich PAN

Warszawa, dn. 7.06. 2023 r.

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Magdaleny Dudzińskiej

pt. *Filomatyzm regionalny – geobiografie, dokumenty osobiste i utwory pokolenia podlaskich filomatów*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Danuty Zawadzkiej, prof. UwB w Uniwersytecie w Białymstoku.

Jeśli mówić o „swoim” regionie, jakże atrakcyjnym przestrzennie, bo składającym się z ogromnej ilości punktów, tworzących razem całkiem rozległy kawałek na mapie, a znanym doskonale z prywatnego, indywidualnego doświadczenia, przeważnie trudnym do odgadnięcia i opisania innym, nie sposób nie zapytać wprawdzie kto, kiedy i w jaki sposób nadał mu ten wyjątkowy, niepowtarzalny koloryt. Elementarnym zdaje się więc szczegółowe i precyzyjne objaśnienie, dzięki komu tworzy tę unikalną z niczym nie porównywaną całość, a zarazem mozaikę o wielobarwnej fakturze, w każdym możliwym wymiarze; tak kulturowym, społecznym, intelektualnym, wyznaniowym, architektonicznym, jak krajobrazowym, przyrodniczym – innymi słowy jak wygląda jego geohistoria, jakim rytmem płyną jego geobiografie.

Takie pytania, zdaje mi się, powodowały badawczymi wyborami, Autorki przedstawionej mi do recenzji dysertacji doktorskiej, Pani mgr Magdaleny Dudzińskiej. Swoje filologiczne studium, powstałe pod naukową pieczę Profesor Danuty Zawadzkiej, a liczące 249 stron maszynopisu, Absolwentka Uniwersytetu w Białymstoku poświęciła właśnie przestrzeni, którą osobiście poznała najlepiej, bo, jak, pisze we *Wstępie*, związała się z nią w sposób geopoetycki tj. wszystkimi swymi zmysłami, a przede wszystkim miejscem zamieszkania. Zanim więc rzeczowo i samodzielnie osadzi swoje badania w konkretnych realiach – Jej domeną okazuje się materialna, duchowa, a przede wszystkim literacka spuścizna

„Współbraci” Adama Mickiewicza (wśród nich przede wszystkim Michała Rukiewicza, Jana Sobolewskiego i Cypriana Daszkiewicza), których drogi, marzenia i pasje złączyły się w jedno podczas studiów w Wileńskiej Wszechnicy. A następnie, bardzo rzetelnie pod względem metodologicznym naszkicuje historyczno-literacki kontekst, wiernie rekonstruuje początki i późniejsze dzieje badań nad zachowanym dziedzictwem filomatów i filaretów z Litwy, wspierając się koniecznym, a zarazem w pełni przemyślanym, porządkiem (tak osiągnięciami współczesności XX i XXI ww. oraz co, godne pochwały recepcją XIX stulecia), z dumą przyzna się do swego podlaskiego pochodzenia. Bohaterów swoich naukowych eksploracji osadzi więc w kontekstach znajomych, bliskich, wręcz domowych. Peryferyjnie usytuowane względem Wilna i innych wiodących w XIX wieku miejskich ośrodków, Podlasie, stanie się dla Niej centralnym punktem wszystkich filomackich odniesień.

Ten zamysł geopoetycki i perspektywa spojrzenia Autochtonki na przedmiot swoich naukowych poszukiwań przez pryzmat studiów regionalnych słusznie zresztą patronuje rozważaniom Doktorantki także pod względem teoretycznym. Dodam już teraz, że nie budzi on moich większych zastrzeżeń, choć w tym naświetlającym prowadzone badania „wyznaniu” orientacja „geo” mogłaby być jeszcze dobitniej uzasadniona. Zapewne dobrze byłoby jeszcze sięgnąć do studiów, które nie znalazły się w *Bibliografii* np. m.in. monografii A. Kronenberg, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, Łódź 2015 oraz prac wydawanych przez Scottish Centre for Geopoetics. Przywołane narzędzia, którymi Autorka pracy dość sprawnie się posługuje w całej swojej narracji, zawdzięcza ciągle nowym i modnym osiągnięciom dzisiejszej humanistyki, a przede wszystkim szkole Kennetha White’a, który w ślad za wytrawnym badaczem Ziemi i całego jej nieskończonego potencjału, Alexandrem von Humboldtem zachęcał do zamieszkiwania w niej w sposób „kosmiczny”, „delikatny”, „piękny” tj. „poetycki”. Utalentowanego romantycznego podróżnika i uczonego z Berlina, cechowała, jak wiadomo, życiodajna aktywność, właściwa miłośnikowi przyrody skrupulatność oraz co, warte przypomnienia, świadomość, że wiedzę należy się wokół dzielić, szczerze nią wymieniać oraz szeroko udostępniać. Magdalena Dudzińska, choć nie sięga wprost do Humboldta, intuicyjnie wydaje się rozumieć jego „wykłady”, skoro z bogatego Archiwum, jakże pokrewnych mu umysłem i duchem romantycznych osobowości, wyciąga teksty literackie, dokumenty, mówiące najwięcej o ich afirmacji czy raczej bezgranicznym umiłowaniu Natury, a najwięcej, przywiązaniu do Miejsca/Miejsc swego urodzenia, pochodzenia, wychowania, wyjazdów, powrotów.

Zanim jednak skonkretyzuję je za Doktorantką i, niespiesznie, spróbuję dokonać oceny jego/ich prezentacji w przedłożonej mi rozprawie, spróbuję sprawdzić czy materiał, po który sięga Autorka wystarczająco pozwala zrealizować zaplanowane przez Nią badawcze zadania. Jeszcze w uwagach wstępnych Magdalena Dudzińska poprawnie systematyzuje rozpoznane źródła, na których będzie opierać swoją pracę nad poszczególnymi zagadnieniami z kręgu filomacko-regionalnego. Z niezwykle atrakcyjnej poznawczo i poniekąd wciąż niewyczerpanej skarbnicy różnego rodzaju dokumentów, portretujących życie oraz twórczość wybranych postaci, wybiera materiały w większości dość znane oraz publikowane na początku XX w. i w jego drugiej połowie. Swoje decyzje badawcze rzeczowo też uzasadnia, chronologiczny opis użytych tu źródeł ujęty też zostaje w końcowej *Bibliografii*. Przyglądając się temu, klarownie umotywowanemu w dysertacji, wyborowi, pozostaje mi z filologicznego obowiązku, a także naukowej ciekawości, zadać tutaj Autorce rozprawy mimo wszystko jednak pytanie o źródła znane w literaturze przedmiotu znacznie słabiej, a może i wciąż pozostające w rękopisie, wreszcie, domagające się świeżego twórczego komentarza, opatrzonego pożądanym tu podlaskim kulturowo-literackim kontekstem. Trochę mi ich tu zabrakło. Tym samym, chciałabym zachęcić Młodą Badaczkę do lubelskich, warszawskich a zwłaszcza wileńskich archiwalnych peregrynacji. Szczególnie pożyteczna mogłaby się okazać uważna kwerenda w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie. Sugeruję także by dokumentów osobistych nie ograniczać tylko do źródeł powszechnie znanych, jak m.in. korespondencje, lecz zwrócić uwagę na rzeczy mniej eksplorowane przez literaturoznawców, a ilustrujące zwykłą codzienność badanych postaci jak prywatne rachunki, różnego rodzaju inwentarze, spisy itp., jeśli się oczywiście zachowały lub nie uległy rozproszeniu. Mile widzianym byłoby też uwzględnienie w badawczym kwestionariuszu, przede wszystkim w kolejnych rozdziałach, gdzie komentowane są wątki biograficzne, dostępnych materiałów ikonograficznych, malarskich przedstawień (tu przypomina mi się np., wprowadzie dość późna [z początku 1833 r.] akwarela Michała Rukiewicza pędzla Mikołaja A. Bestużewa), map itp. Niemniej jednak w ogólnym zamyśle metodologicznym za cenne uznaję przy tej okazji odwołanie się przez Doktorantkę do tradycji europejskiej historiografii (o holenderskich początkach) i dostrzeżenie kategorii egodokumentów, cieszącej się wielkim wzięciem szczególnie u historyków. Pożądaną a zapewne też owocną byłaby też lektura m.in. polsko-litewskich studiów na ten temat, w tym np. monografii pt. *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, pod red. W. Chorążyczewskiego, A. Paceviciusa, S. Roszaka, Toruń 2015.

Piszę o tym dlatego, że ta warta z pewnością większej uwagi refleksja teoretyczna później zostaje trochę wyciszona, ustępuje miejsca spojrzeniu pokoleniowemu, a dalej – recepcji regionalnej (zob. końcowe partie Rdz. 1). Rzecz jasna, owo rozwinięcie, o którym tu mowa, jest jak najbardziej potrzebne, tym bardziej w przypadku tak ujętego tematu, a przede wszystkim oznaczenia go oryginalnym, dotąd nieopatrywanym na tę skalę kontekstem stricte regionalnym – podlaskim. To właśnie dzięki niemu mogłam bliżej przypomnieć sobie żywą dyskusję, która toczyła się w grudniu 2017 r. na Uniwersytecie w Mińsku, z okazji 200-tnej Rocznicy powstania Towarzystwa Filomatycznego. Uczeni z Polski, Litwy i Białorusi pochylili się wówczas wspólnie nad dziedzictwem i losem pokolenia wileńskich studentów tak w historii, jak i we współczesności. To wtedy głośno a zarazem inspirująco, w atmosferze dialogu i przyjaźni, skądinąd jakże bliskiej Kolegom Mickiewicza, wybrzmiały pytania o ich związek z „autobiograficznym” Miejscem, a w planie zbiorowym o filomatyzm lokalny, regionalny. Pokłosiem tego międzynarodowego spotkania jest tom z 2020 roku pt. *Філаматы і філарэты: творчы лес пакалення ў гісторыі і сучаснасці (да 200-годдзя ўтварэння таварыства*, pod redakcją Iryny Bogdanowicz, który w tych rozważaniach gdzieś umyka lub nie jest wspomniany. Jednocześnie, korzystając ze sposobności, upominam się o jeszcze uważniejsze śledzenie dorobku Uczonych zza granicy, a szczególnie Litwy i Białorusi, którym tak, jak tej oto recenzowanej rozprawie, przyświeca kult przywracania filomackiej pamięci. Warto też zwracać uwagę, na różne formy jej popularyzacji (tu należy pochwalić czujność Doktorantki względem najnowszych XXI-wiecznych świadectw recepcji podejmowanych w Polsce ostatnimi laty), na myśl przychodzi mi jeszcze m.in. eseistyczny zbiór studiów białoruskiego badacza, Kastusia Cwirki z 2017 r. pt. *Зорка філаматы*, gdzie jeden z rozdziałów, poświęcono, bez wątpienia najważniejszej dla tej rozprawy (choćby ze względu na jej zasługi na polu regionalnym, które na trwałe zapisały się w historii i kulturze wielu miejsc na Podlasiu) osobie Michała Rukiewicza. Pamiętać bowiem trzeba, że to on właśnie, absolwent sławnego Białostockiego Gimnazjum, chyba najbardziej przenosi, a raczej sprowadza cały ogromny potencjał filomackiego ruchu na prowincje dawnej Rzeczypospolitej, zawiązując i rozszerzając związki w guberni grodzieńskiej i obwodzie białostockim.

Mgr Magdalena Dudzińska słusznie zresztą, tak szeroko pod względem różnego rodzaju społecznej aktywności, niemalże ikonicznej dla tych terenów (por. m.in. *Historia Białegostoku*, pod red. A. Cz. Dobrońskiego, Białystok 2012), eksponuje potencjał tej nietuzinkowej postaci, choć skupia się głównie na jego młodzieńczych pasjach, filomackim

entuzjazmie i związanej z nimi ruchliwości, mocno obecnych (*sic!*) już teraz (notabene za sprawą recenzowanej dysertacji), by odwołać się do utyskiwań Jana Trynkowskiego, w „wątku białostockim”. Skomponowanie geobiografii Napoleończyka i późniejszego dzierżawcy Zawyk zajmuje Autorce w pracy doktorskiej zdecydowanie najwięcej miejsca – Rozdział 2, liczący przeszło 80 stron. Z powodzeniem mogłaby więc napisać o nim odrębną książkę. Zwłaszcza, że geobiografia M. Rukiewicza wciąż jeszcze wymaga pewnych uzupełnień. W tym rozdziale zbyt zwięzła i trochę powierzchowna wobec dość szczegółowych rekonstrukcji z czasów białostocko-wileńskich wydaje się ostatnia część dotycząca zesłania. Doktorantka komentuje ten równie atrakcyjny poznawczo etap jego życia zaledwie jednym literackim obrazem (z powieści M. Brandysa) i pojedynczym listem. Tłumaczy to niedostatkiem dokumentarnych świadectw na ten temat. A gdyby tak poszperać jeszcze głębiej? Być może ten brak dopełniłyby inne źródła np. świadectwa osób mniej popularnych, ale nadal pozostających w jego bliskim otoczeniu albo inne nieznanne jeszcze badaczom papiery. Jednakże, jeśli w tej chwili niemożliwa jest rozleglejsza materiałowo obudowa wspomnianego okresu, namawiam Doktorantkę do bardziej komplementarnych podsumowań tego zesłańczego wątku, choćby w postaci dodatkowych wniosków/komentarzy.

Uważam też, że koniecznego doprecyzowania wymaga też niewątpliwie we wcześniejszej części tego Rozdziału (zob. 2. 4.1) mapa podlaskiego folwarku Rukiewicza, za sprawą której, jak pisze Magdalena Dudzińska (zob. s. 67) „możemy dziś bliżej przyjrzeć się dzierżawionym przez filomatę Zawykom”. Choć jej bibliograficznym uzupełnieniem są na s. 67 i 68 przypisy odsyłające do magisterium Autorki oraz opublikowanego (znanego mi bardzo dobrze) artykułu nt. geobiografii Michała Rukiewicza i Adama Mickiewicza, to występuje on w rozprawie jako pojedyncza grafika, nieopatrzona stosownym opisem, objaśnieniem, tudzież skomponowaną z resztą narracji legendą. Zapewne dzięki temu, a przypuszczam też, że poprzez wydobyć z Archiwum lub naszkicowanie innych map (zwłaszcza tej mentalnej/filomackiej mapy Podlasia) perspektywa geo-regionalna zyskałaby jeszcze lepszą oprawę. Podpowiadam równocześnie by w wersji drukowanej tej pracy (mam nadzieję, że taka powstanie) uwypuklić, również używając tych transdyscyplinarnych narzędzi, przestrzeń całego regionu, sygnowaną biografiami, dokumentami, tekstami literackimi charakteryzowanych postaci. Właśnie Miejsce/Miejsca z którym związani są podlascy filomaci powinny tu zostać jakoś bliżej naświetlone. Powyższa uwaga, dotyczy też kolejnych rozdziałów tej rozprawy, dedykowanych innym wileńskim studentom Janowi Sobolewskiemu (Rdz. 3), Cyprianowi Daszkiewiczowi (Rdz. 4) oraz jego najbliższemu otoczeniu (Rdz. 5).

Sposób rozumienia tej przestrzeni przez Doktorantkę (tu odwołuję się też do osiągnięć geografii historycznej i proponuję jego uszczegółowienie pod tym kątem zwłaszcza we wstępnych partiach pracy) jest o tyle ważny, że pozwoliłby czytelnikowi tego studium lepiej odgadnąć na czym polega fenomen podnoszonej częstokroć w recenzowanej rozprawie doktorskiej tzw. „podlaskości”. Tu też zapytuję Panią Magdalenę Dudzińską, jak definiuje to pojęcie? Dalej, jak widzi Miejsca, z którymi bohaterowie Jej badań tak silnie są związani, z których pochodzą lub/i się utożsamiają? I, co szczególnie ważne, czy oni sami wydają się Autorce dostatecznie świadomi swojej lokalnej, regionalnej odrębności, pewnie na swój sposób ekskluzywnej i wyjątkowej? Choć odpowiedzi na kartach tej pracy Autorka tak naprawdę wiele razy już udzieliła, wykazując się przy tym dużą samodzielnością w prowadzeniu swoich badań naukowych na materiale o romantycznej proweniencji, to niekiedy milkną one lub są celowo przerywane filomackim jambem. Nie jest to oczywiście żadnym zarzutem. Przeciwnie, uważam, że, taka obecna prawie we wszystkich geobiograficznych rozdziałach, strategia uważnego wsluchiwania się w utwory z epoki i przetykania nią analitycznej narracji jest jak najbardziej uzasadniona. Zastanawiam się jednak czy niechcący nie umyka wtedy Doktorantce, kluczowy dla tych rozważań kontekst regionalny. Choć charakterystyka np. Jana Sobolewskiego (zob. Rdz. 3), wyłaniająca się tu m.in. z filomackiej poezji wydaje się mi osobiście niezwykle zajmująca, tak samo zresztą, jak dalsze przedstawienie tej intrygującej i ciągle jeszcze nie dość odkrytej postaci m.in. z punktu widzenia jego naukowych zamiłowań czy przez wzgląd na nieobce Sobolewskiemu doświadczenie samotności czy melancholii. Nie mniej jednak wracam do swoich wątpliwości, zwłaszcza, że konterfekt bliskiego towarzysza Mickiewicza Pani Magdalena Dudzińska zaraz na wstępie Rozdziału 3. opatruje nowoczesną, może nieco kontrowersyjną i raczej trudno uchwytną (bez potrzebnych tu objaśnień i dopowiedzeń, o które upominałam się już w swej recenzji), sygnaturą „podlaskiego DNA” (zob. s. 123). Wytlumaczenie jego specyfiki byłoby wskazane również z uwagi na kolejne i końcowe rozdziały tej dysertacji, gdzie mowa m.in. o pielęgnowaniu filomackiej przyjaźni, zawiązanej jeszcze w czasach gimnazjalnych np. przy okazji szkicowania biograficznego wizerunku Cypriana Daszkiewicza (zob. Rdz. 4) czy też bardzo istotnym wprowadzeniu do szerszego naukowego obiegu, osób z jego otoczenia z kręgu filomacko-filareckiego, znanych jednak w literaturze znacznie słabiej, jak Wincenty Zawadzki, Feliks Łyszczynski, Justyn Ciecierski, Jan Heydatel, których dzieje równie mocno zapisały się w pamięci Podlasia (Rdz. 5).

Mam nadzieję, że te uwagi uczynią to ciekawe podlasko-romantyczne studium jeszcze atrakcyjniejszym. Konkludując je, upominam się o jeszcze bardziej przekonującą promocję regionu. Z recenzenckiej powinności powinnam odnieść się jeszcze do języka i stylu tej pracy. Nie dostrzegam tutaj poważniejszych błędów, choć niewątpliwie jej kondycja pod względem edytorskim w drukowanej wersji powinna zostać znacznie ulepszona, a częste literówki i potknięcia leksykalne z pewnością wyeliminowane. Należałoby ją też rozbudować przynajmniej o wykaz użytych skrótów i rzecz jasna – indeks osobowy oraz geograficzny.

Podsumowując, uważam, iż recenzowana praca doktorska w oryginalny sposób rozwiązuje zagadnienie wymiaru i znaczenia filomackiego ruchu na Podlasiu w jego najlepszym wydaniu. Za sprawą Jej Autorki dowiadujemy się, jak umiejętnie była tu łączona przywieziona z Wilna filozofia z praktyką, ile Podlasianie zyskiwali na talencie organizatorskim swoich krajan, ich wzajemnej solidarności i poczuciu wspólnej narodowej sprawy, aż wreszcie, jak wiele im zawdzięcza cała romantyczna cywilizacja. Dysertacja Pani mgr Magdaleny Dudzińskiej spełnia wszystkie wymogi, stawiane osobom ubiegającym się o otrzymanie tytułu Doktora, określone w artykuł 13 *Ustawy o stopniach naukowych* (wraz z późniejszymi zmianami). Z pełnym przekonaniem zwracam się do Komisji o jej dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Terese Dęba - Jęziorke